



BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Miarą żywności Kościoła krakowskiego i doceniania tego przez Stolicę Apostolską jest fakt, że niesłabnący kult bł. Szymona z Lipnicy zawoocował zapowiedzią rychłej kanonizacji, zaś nasz wieloletni duszpasterz ks. bp Kazimierz Nycz pokieruje teraz Kościołem warszawskim. ■

ZA TYDZIEŃ

- **DAR ŻYCIA TO NAJPIĘKNIJSZY DAR.** W Małopolsce brakuje jednak dawców narządów, a biorcy wciąż czekają na przeszczepy. O tym problemie pisze Monika Łącka
- **Ewa Kozakiewicz** opíše trwającą w Muzeum Archeologicznym wystawę, dokumentującą DOROBEK POLSKICH FOTOGRAFÓW MIESIĘCZNIKA „NATIONAL GEOGRAPHIC”

Premiera „Tryptyku rzymskiego”

Ważny dla młodych ludzi

W niedzielę 4 marca odbyła się w Krakowie uroczysta premiera „Tryptyku rzymskiego”, czyli filmowej interpretacji papieskiego poematu.

Prace nad filmem rozpoczęły się już w połowie 2003 r., czyli niedługo po ukazaniu się poematu, a głównym celem produkcji była popularyzacja dzieła Jana Pawła II i przybliżenie jego poetyki poprzez połączenie słowa z obrazem. Krakowska prezentacja „Tryptyku”, w reżyserii Marka Łuzara, odbyła się pod patronatem ks. kard. Stanisława Dziwisza i ks. bp. Tadeusza Rakoczego. – Film „Tryptyk rzymski” dobrze ujmuje głębię zawartą w poemacie Jana Pawła II i pomaga zrozumieć jego treść. Powinni go zobaczyć przede wszystkim ludzie młodzi, którzy przygotowują się do małżeństwa, a także młodzi małżonkowie, ponieważ patrzenie oczami czystymi na miłość pięknie tutaj wyszło – mówił metropolita



ADAM WOJNAR

krakowski po uroczystej projekcji. Ten niezwykły film jest połączeniem animacji, archiwalnych zdjęć oraz przepięknych pejzaży górskiej przyrody. Wspaniałą recytację Krzysztofa Kolbergera uzupełnia muzyka Rafała Rozmusa, która wprowadza widza w niepowtarzalny klimat obrazu. – Jest to film dla każdego, kto wyrazi gotowość do prze-

W uroczystej premierze wzięł udział m. in. Krzysztof Kolberger, który był narratorem filmu

życia słowa Jana Pawła II. Słowa, które niesie za sobą ogromną siłę i moc. Jest na tyle dużo obrazów, że można spokojnie podróżować po nich i otwierać się na treść papieskiego poematu. Wszyscy mają szansę zanurzyć się w magii tej niezwyklej komunikacji słowa i obrazu – podkreślał reżyser i pomysłodawca filmu. ■

KRAKÓW SIĘ CIESZY



TADEUSZ WARCZAK

Nominacja ks. bp. Kazimierza Nycza na nowego metropolitę warszawskiego wywołała powszechną radość w Krakowie, gdzie w latach 1988–2004 był biskupem pomocniczym. – Nie ukrywam radości, że Kraków przygotował nowego arcybiskupa dla Warszawy. Wytrawnego duszpasterza, który będzie dobrym przewodnikiem owczarni warszawskiej – powiedział ks. kard. Stanisław Dziwisz. Dodał, że „biskup Nycz będzie goił rany, ale nie rozpatrując tego, co było”. Równie ciepło wyraził się ks. kard. Franciszek Macharski, stwierdzając, że „Kościół krakowski potrafił przygotować papieża, dlatego nie miałby dać Kościołowi warszawskiemu wspaniałego nowego arcybiskupa”. ■

„Kraków zawsze pozostanie w moim sercu” – zapewniał ks. kard. Dziwisza ks. bp Nycz

Księża wobec bezpieczeństwa



ADAM WOJNAR

Autor podpisywał liczne egzemplarze swej książki

KSIĄŻKA. 28 lutego w krakowskim pałacu Larischa odbyła się oficjalna prezentacja wydanej przez „Znak” książki ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieczeństwa na przykładzie archidiecezji krakowskiej”. Na prezentacji obecny był m.in. prezes IPN prof. Janusz Kurtyka. W książce przedstawiono kilka kategorii kontaktów duchowieństwa krakowskiego z komunistyczną bezpieką, poczynając od tych, którzy byli przez nią prześladowani, przez tych, którzy podpisawszy współpracę z SB, zerwali ją lub tylko ją pozorowali, aż po tych, którzy byli cen-

nymi informatorami bezpieczeństwa. Autor przestrzegał przed wrywaniem poszczególnych fragmentów z kontekstu i przedstawianiem jego książki wyłącznie jako „katalogu agentów”. – Jeśli ktoś uważnie ją przeczyta, będzie wiedział, że nie jest to książka przeciwko Kościołowi – powiedział. Dodał również, że jego praca „to jest taka jakby soczewka tego wszystkiego, co działo się z Kościołem polskim w czasach komunizmu. Wniosek końcowy jest bardzo optymistyczny. Kościół wyszedł zwycięsko z tej konfrontacji, był ofiarą, bo był represjonowany”.

Wokół książki ks. Zaleskiego

KRAKÓW. Kardynał Stanisław Dziwisz zwrócił się do Komisji Teologiczno-Duszpasterskiej „Pamięć i Troska”, aby zapoznała się z książką ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieczeństwa na przykładzie archidiecezji krakowskiej” i zbadała jej zgodność z „ogólnymi normami” przyjętymi przez Episkopat Polski w dokumencie pt. „Memoriał w sprawie współpracy niektórych duchow-

nych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989”. Rzecznik archidiecezji krakowskiej ks. Robert Nęceł poinformował, że po zapoznaniu się z publikacją ks. Zaleskiego i po wydaniu oceny przez komisję „Pamięć i Troska” jej przewodniczący bp Jan Szkołodź ma przedstawić stanowisko komisji metropolii krakowskiemu.



Książka ks. Zaleskiego zostanie zaopiniowana przez komisję „Pamięć i troska”

Szkoła Trzeźwych Kierowców nagrodzona

NOWY TARG. Działająca od ponad dwóch lat w tym mieście Szkoła Trzeźwych Kierowców zajęła III miejsce w I edycji Konkursu Inicjatyw Bezpieczne Drogi za rok 2006. Wyniki konkursu organizowanego przez „Orlen” ogłoszono podczas niedawnej gali w Warszawie. – Otrzymaliśmy symbol Złotej Tarczy i 20 tys. zł, które – zgodnie z regulaminem – przeznaczymy na poprawę bezpieczeństwa na nowotarskich drogach. Zamierzamy także zorganizować konferencję poświęconą nietrzeźwości kierowców i wdrożyć korekcyjny program dla nietrzeźwych kierowców – mówi Marcin Jagła, pomysłodawca i koordynator Szkoły Trzeźwych Kierowców w Nowym Targu. Zajęcia w szkole odbywają się co kwartał, w formie cyklicznych interaktywnych spotkań z kursantami szkół nauki jazdy. Zajęcia prowadzi policjanci z

wydziału drogowego, psychologowie i lekarze. Wykłady są ilustrowane fotografiami z wypadków, które zdarzyły się na terenie Podhala z udziałem nietrzeźwych za kółkiem. – Ten materiał i forma terapii wstrząsowej najmocniej działają na wyobraźnię uczestników – przyznaje Marcin Jagła.



JAN GABIŃSKI

Zajęcia w Szkole Trzeźwych Kierowców ilustrowane są zdjęciami z wypadków z udziałem pijanych kierowców

Posłowie u ratowników

ZAKOPANE. Posłowie z sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji spotkali się w Zakopanem i Rabce na wyjazdowym posiedzeniu, którego głównym tematem była działalność Górskiego i Tatrzańskie Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Parlamentarzyści poinformowali, że ratownicy TOPR otrzymali z budżetu państwa dodatkowy milion na funkcjonowanie śmigłowca ratowniczego. – Przekonał się na miejscu, że wsparcie ze strony państwa jest dla tych organizacji niezwykle

ważne – przyznał przewodniczący komisji Marek Kuchciński. – Jeden z najważniejszych postulatów to zwiększenie finansowania TOPR i GOPR co najmniej do 70 procent budżetu – mówił Jacek Dębicki, naczelnik GOPR. Z kolei naczelnik TOPR Jan Krzysztof mówił m.in. o przyspieszeniu prac nad przepisami, określającymi szczególne warunki bezpieczeństwa osób przebywających w górach. Dla gości z Warszawy ratownicy przygotowali pokaz akcji ratunkowej nad Morskim Okiem i w Rabce Zdroju.

Dla gości przygotowano pokaz ratownictwa górskiego



PIOTR RAYSKI-PAWLIK

Problemy świetlicy terapeutycznej „Renovaro”

Sianie dobra zagrożone

Choć do otwarcia pozostało jeszcze parę minut, przy drzwiach stoi już grupka dzieci. Ktoś radośnie krzyczy: Idzie! Chwilę później wychowawczynie otwiera drzwi do jedynej w mieście placówki wsparcia dziennego – świetlicy profilaktyczno-wychowawczej „Renovaro”, działającej przy nowotarskiej parafii św. Królowej Jadwigi.

Codziennie do świetlicy zagląda około setki podopiecznych. W podziemiach kościoła dzieci i młodzież mają do dyspozycji wyjątkowo dużą powierzchnię, bo około 400 metrów kwadratowych. W przyziemiu urządzona jest sala teatralna, jest sala komputerowa, do ping-ponga, siłownia z wieloma stanowiskami do ćwiczeń. Jest także wyposażone w sprzęt AGD zaplecze kuchenne. – Kiedy w 2003 r. powstawała świątynia, zależało nam też na budowaniu fundamentów duchowych, stąd pomysł na taką placówkę – wyjaśnia Filip Paško, brat proboszcza i jednocześnie koordynator prac świetlicy.

Dla uśmiechu dziecka

Od innych świetlic socjoterapeutycznych „Renovaro” różni się tym, że działa od godz. 14 do 19, podczas gdy świetlice szkolne pracują najczęściej do 15, a oprócz rozrywek i zajęć sportowo-rekreacyjnych oferuje możliwość rozwijania zdolności w różnych kółkach zainteresowań i pomoc w odrabianiu lekcji. Wolontariusze w liczbie ponad 10 nauczycieli pomagają w matematyce, polskim, językach obcych, uczą informatyki. – Na brak ludzi do pracy nigdy nie mogliśmy narzekać – mówi z wdzięcznością kierowniczką „Renovaro”. Do rozmowy włącza się wolontariuszka Marzena, studentka z Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawo-



dowej w Nowym Targu. – Cieszę się, że mogę tu być, że możemy tym dzieciom dać w niektórych przypadkach choć odrobinę radości życia i zobaczyć uśmiech na ich twarzach – mówi studentka.

Część podopiecznych świetlicy ma już na swoim koncie różne przestępstwa i jest pod nadzorem kuratora dla nieletnich. To powód, dla którego świetlica nawiązała współpracę m.in. z dzielnicowym, który przychodzi z pogadankami na temat wagarów, narkotyków itd.

Moc atrakcji

Wychowankowie z „Renovaro” nie narzekają na brak zajęć. Jeździli na basen do Zakopanego, na wycieczki do Krakowa, po Podhalu, Spiszu, Orawie. Dwa lata temu 40 dzieci przez dwa tygodnie odpoczywało też w Świnoujściu. Świetlica urządza zabawy, ogniska, konkursy, wędkowania, biwaki pod namiotem, współpracuje z Młodzieżowym Domem Kultury. – W Wielkim Poście chcemy zabrać starszych wychowanków na misterium Męki Pańskiej – mówi kierowniczką „Renovaro”. Naszą

rozmowę słyszy młody gimnazjalista, który odrywa się na chwilę od gry w tenisa stołowego i zapisuje się właśnie na kartce z napisem: Wyjście na misterium.

Jedyną tego typu w regionie świetlicy wsparcia dziennego groziło zamknięcie lub ograniczenie działalności. Powodem było odcięcie dofinansowania ze strony zarządu powiatu nowotarskiego. – Musimy szukać oszczędności, ponieważ powiat jest bardzo zadłużony. Zresztą to placówka, która organizuje zajęcia dzieciom z parafii. Ma więc charakter miejski, a nie ponadgminny, a tylko takim jesteśmy zobligowani pomagać finansowo – powiedział Maciej Jachymiak, wicestarosta powiatu nowotarskiego. Dodał również, że powiat w tym roku rezygnuje w ogóle z tego typu działalności.

Pomocna dłoń

– Decyzja powiatu rozczarowała mnie. Rządzący powinni robić wszystko, żeby na każdym rogu powstawały takie placówki. Dla mnie to dość duży wstrząs.

Chłopcy chętnie spędzają wolny czas w świetlicy „Renovaro”

Te dzieci nie mają w domu życzliwej dłoni i jeśli im nie pomożemy, wyrosną na osoby będące obciążeniem dla społeczeństwa – mówi ks.

Henryk Paško, proboszcz parafii św. Królowej Jadwigi i pomysłodawca powstania świetlicy.

Pomocną dłoń w stronę świetlicy „Renovaro” wyciągnęły władze Nowego Targu. – Zgodnie z obowiązującymi przepisami, po uchwaleniu budżetu przez Radę Miasta, ogłosimy konkurs ofert na prowadzenie świetlicy środowiskowej jako placówki wsparcia dziennego. Świetlica w tej części miasta jest niezmiernie potrzebna, wręcz konieczna. Dlatego jako osobę zajmującą się przez tyle lat profilaktyką na terenie Nowego Targu cieszy mnie determinacja burmistrza Marka Fryźlewicza, potwierdzona uchwałą rady odnośnie do dofinansowania działalności tego typu placówki – mówi Marcin Jagła z nowotarskiego Urzędu Miasta, odpowiedzialny za projekt, który pozwoli miastu na stałe finansowanie „Renovaro”. Jest nadzieja, że jej działalność nie będzie już nigdy zagrożona...

JAN GŁĄBIŃSKI

Jest jednym z patronów
Krakowa.
Patronuje także
młodzieży akademickiej
oraz kobietom
oczekującym potomstwa.
**Wkrótce zostanie
świętym.**

tekst
BOGDAN GANCARZ

Święty spod

Mowa o bł. Szymonie z Lipnicy, pobożnym i pokornym zakonniku bernardyńskim, którego kult rozwija się od kilkuset lat u jego grobu w klasztorze ojców bernardyńców na krakowskim Stradomiu pod Wawelem.

Codzienna świętość

Czy Szymon, urodzony między 1435 a 1440 r. w Lipnicy Murowanej koło Bochni (obecnie diecezja tarnowska), od razu miał zadatki na świętego? Autorzy żywotów świętych podają wprawdzie legendarne przykłady jego nadzwyczajnej pobożności w dzieciństwie, ale nie da się tego potwierdzić. Miał jednak szczęście, że okres rozpoczęcia przez niego studiów w Akademii Krakowskiej (1454 r.) zbiegł się z wybuchem wielkiego entuzjazmu religijnego, roznieconego przez płomienne kazania przebywającego wówczas w Krakowie św. Jana Kapistrana. Ten reformator zakonu franciszkanów głosił je na krakowskim Rynku Głównym. Tam prawdopodobnie usłyszał go student Szymon. Entuzjazm wywołany kazaniem Kapistrana był tak wielki, że do założonego przez niego na Stradomiu klasztoru franciszkanów obserwantów, przezwanego rychło przez lud krakowski od imienia patrona stradomskiego kościoła św. Bernardyna „bernardyńcami”, zapukało wielu kandydatów, w tym ok. 130–300 profeso-

rów i studentów Akademii Krakowskiej.

Szymon wstąpił tu po ukończeniu studiów ok. 1457 r. „Klasztor bernardyńców krakowskich, w którym Szymon rozpoczęła swą zakonną formację, kulturował od początku praktykę surowej ascezy. Wysoki poziom życia religijnego, idący w parze z pietyzmem w odniesieniu do sztuki i liturgii oraz przywiązania do tradycji narodowej stwarzała korzystny klimat do praktykowania cnót” – twierdzą biografowie Szymona, ojcowie Romuald Gustaw i Andrzej Efre Obruśnik.

Młody zakonnik szybko zdobył gruntowne wykształcenie teologiczne, z czasem zaś uznano go za kaznodzieję katedralnym i delegatem na posiedzenie kapituły obserwantów w Pawii. Już za życia podziwiano jego pokorną, codzienną pobożność. Ten podziw wzmożyła jeszcze jego heroiczna śmierć

18 lipca 1482 r., w czasie kolejnej epidemii dżumy, która nawiedziła Kraków. Szymon zaraził się chorobą, posługując innym.

Cuda i łaski

– Od razu po jego śmierci modlono się do niego i zaczęto spisywać łaski, cuda, uzdrowienia otrzymane za przyczyną Szymona. Jednym ze spisujących był bł. Władysław z Gielniowa. Zachowało się sporo podziękowań od kobiet, które miały trudności z donoszeniem ciąży, a nawet od tych, których dziecko zostało martwo urodzone, a następnie ożyło – mówi o. prof. Wiesław Murawiec OFM, wicepostulator sprawy kanonizacyjnej Szymona z Lipnicy.

Te cuda i łaski były tak liczne, że w 1685 r. Szymona uznano za błogosławionego. Starania o kanonizację zostały prze-

Sonda

KULT NIE TYLKO LOKALNY

O. PROF. WIESŁAW MURAWIEC OFM, WICEPOSTULATOR SPRAWY KANONIZACYJNEJ SZYMONA Z LIPNICY



– Kanonizacja na pewno zdyktuje kult Szymona. Ożywi zapewne także tradycje pojmowanie roli świętych w Kościele. Szymon z Lipnicy był wielkim czcicielem Chrystusa, Matki Bożej, Eucharystii. Przypomnienie tego z naciskiem może być ożywym impulsem zwiększenia pobożności.

O. FIDELIS MACIOLEK OFM, GWARDIAN KLASZTORU BERNARDYŃCÓW W KRAKOWIE



– Kult Szymona przestał mieć znaczenie wyłącznie lokalne, małopolskie. Ostatnio parafie ze Stanów Zjednoczonych i Filipin zwróciły się do nas z prośbą o relikwie. Poprosiłem ks. kard. Dziwisza o powołanie specjalnej komisji do otwarcia grobu jeszcze przed kanonizacją, abyśmy mogli wydobyć relikwie.



Wawelu



Tak wyobrażał sobie Szymona siedemnastowieczny malarz



W kaplicy Szymona z Lipnicy koncentruje się jego kult

rwane po upadku Rzeczypospolitej. Z początkiem XIX w. osłabił też jego kult. Bracia bernardyni nie ustawali jednak w modlitwach o kanonizację. Modlił się i lud słowami pieśni: „Błogosławiony Szymonie./ Który już w górnym Syjonie./ Radujesz się z Aniołami./ Wstaw się do Boga za nami./ Spędziłeś żywot w ostrości/ i w zakonnej surowości./ Za posty i niewygody./ wszedłeś w niebieskie gody”.

Dwie wielkie fale ożywienia kultu miały miejsce pod koniec XIX w., a potem w czasie II wojny światowej. Obecnie zaś wrócono do tradycji cotygodniowych czwartkowych nabożeństw do bł. Szymona, wprowadzonych w czasie II wojny światowej przez o. Romualda Gustawa. Od 2003 r. z ini-

W tym płaszczu Szymon chodził pomagać chorym

cyjatywy o. Fidelisa Maciołka, obecnego gwardiana klasztoru, odbywają się „Czwartki z bł. Szymonem” (czwartek był dniem śmierci pobożnego bernardyna). Odprawiane są Msza św. oraz specjalne nabożeństwo z ucałowaniem relikwii i odczytaniem próśb. Od 20 maja (uroczystość św. Bernardyna, pod którego wezwaniem jest kościół) do 23 października (uroczystość św. Jana Kapistrana, założyciela krakowskiego konwentu) „czwartki” są jeszcze bardziej rozbudowane. Dodatkowo jest bowiem całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, wspólna liturgia godzin z wiernymi, odmawianie wszystkich czę-

ści Różańca, Koronka do Bożego Miłosierdzia i całodzienny dyżur w konfesjonale. – Widzimy, jak z roku na rok zwiększa się ilość wiernych, którzy chcą się modlić razem z nami. Przybywa także próśb do bł. Szymona. Jesteśmy trochę zaskoczeni, że jest ich także sporo w językach obcych: po hiszpańsku, włosku, angielsku i niemiecku – mówi o. Fidelis. O. Wiesław Murawiec dodaje, że wśród tych próśb jest wiele dotyczących palących problemów współczesnego człowieka. Jest sporo próśb o jedność małżeństwa, o powrót męża, żony. Są także prośby młodzieży akademickiej, np. o pomysły na zdanie egzaminów. Tradycyjnie też ludzie modlą się do Szymona o uzdrowienie. – Ostatnio otrzymałem wiadomość o uzdrowieniu z choroby nowotworowej. Chorowała kobieta z Nowej Huty. Jej mąż był pod koniec ub. roku na Mszy św. w intencji żony, odprawianej w jednym ze śródmiejskich kościołów. Wracając, wstąpił do bernardynów i trafił akurat na na-

bożeństwo do Szymona. Modlił się gorąco o uzdrowienie żony. Nazajutrz w trakcie badań okazało się, że objawy długotrwałej cho-

roby ustąpiły – mówi o. Murawiec. Do przypomnienia postaci Szymona krakowianom przyczyniło się też m.in. zapraszanie na kolejne „Czwartki z Szymonem” proboszczów krakowskich parafii wraz z wiernymi.

Kult koncentruje się w kaplicy u grobu Szymona, urządzonej po beatyfikacji w 1685 r. Ciało błogosławionego spoczywa w sarkofagu. Są tu także siedemnastowieczne obrazy przedstawiające sceny z życia Szymona, witraż Józefa Mehoffera, polichromie Adama Stalony-Dobrzańskiego. Kaplica bł. Szymona została odnowiona na początku 2003 roku. – Chcę przy okazji posiedzenia następnej komisji konserwatorskiej wnioskować o nową aranżację kaplicy. Chcielibyśmy m.in. wyeksponować relikwie Szymona – mówi o. Fidelis. Być może zostaną tu pokazane także w specjalnej gablocie oryginalny płaszcz i pa-

sek, pozostałe po Szymonie. Przechowywane na co dzień w drewnianej skrzyneczce, były kiedyś noszone przez bernardynów do osób chorych, szczególnie kobiet w ciąży.

Czekanie na kanonizację

Kanonizacja Szymona z Lipnicy będzie świętem całej archidiecezji krakowskiej. Ks. kard. Dziwisz napisze specjalny list pasterski w tej sprawie. Ks. Krzysztof Burdak i o. Florentyn Piwosz przygotowują czytanki i rozważania przybliżające postać bł. Szymona. W maju krakowscy bernardyni organizują sesję naukową, poświęconą postaci ich świętego konfratra. Ukaże się m.in. biografia Szymona, wykorzystująca najnowsze badania naukowe. Uroczystość kanonizacyjną w Rzymie, która odbędzie się 3 czerwca, poprzedzi nowenna modlitewna. Krakowski artysta malarz Jerzy Kumala maluje już obraz kanonizacyjny, który prawdopodobnie po powrocie z Rzymu zawiśnie w kościele bernardynów. ■

Aktywna młoda mama? Czemu nie!

Możliwy kompromis na rynku pracy

Spędzać jak najwięcej czasu ze swoim dzieckiem – to marzenie każdej mamy, zwłaszcza tej świeżo upieczonej. W końcu jednak pojawia się chęć powrotu do pracy i wątpliwości, czy uda się do pogodzić z opieką nad dzieckiem.

Rzeczywistość może być łatwiejsza, niż się wydaje. Coraz więcej pracodawców chce wspierać rodziny i wprowadza rozwiązania przyjazne młodym rodzicom. Fakty mówią same za siebie – do konkursu „Firma Przyjazna Rodzicom” zgłosiło się już 21 firm z Małopolski. Wbrew pozorom to dużo, bo widać zmianę dotychczasowego sposobu myślenia, a pracodawcy zaczęli dostrzegać plusy wynikające z zatrudniania młodych mam. Korzyści są bowiem zawsze obustronne: rodzice otrzymują wsparcie w łączeniu obowiązków domowych z efektywną pracą zawodową, a firmy wzmacniają swój wizerunek społeczny, zyskują prestiż i możliwość udziału w atrakcyjnych szkoleniach. Wszystko to jest możliwe dzięki krakowskiemu Stowarzyszeniu Doradców Europejskich PLinEU, które działa od 2003 r. i, wychodząc naprzeciw potrzebom kobiet korzystających z urlopów macierzyńskich, stworzyło projekt „Kompromis na rynku pracy – innowacyjny model aktywności zawodowej kobiet”.

Radosna mama – radosne dziecko

Projekt realizuje Partnerstwo na rzecz Rozwoju i jest on finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. – Celem „Kompromisu na rynku pracy” jest promowanie aktywnej postawy młodej mamy i rozwiązań, które umożliwią powrót na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem dzie-



ZDJEŃCA MONIKA ŻAK

ka. Urlop macierzyński i wychowawczy nie powinien być czasem, w którym kobieta traci kontakt z firmą. Opiekując się dzieckiem, można jednocześnie podnosić swoje kwalifikacje i zdobywać nowe umiejętności. Nasz projekt oferuje zarówno doradztwo psychologiczne, zawodowe i prawne, jak i różnorodne warsztaty dla całych rodzin. Wdrażamy też nowatorskie rozwiązania wśród pracodawców, a więc telepracę, elastyczne godziny pracy w firmie czy stopniowy powrót do pracy etatowej. Wszystko to powinno być jednocześnie ekonomiczne dla firmy i maksymalnie dopasowane do potrzeb indywidualnego pracownika – mówi Anna Styszko, koordynator działań na rzecz pracodawców i rodziców. Stowarzyszenie współpracuje z wieloma instytucjami, dla których ten problem jest bliski, m.in. z Małopolskim Związkiem Pracodawców oraz z Akademią Rodzinną. Ta ostatnia na co dzień zajmuje się wspieraniem rodziców, zapewniając im wszechstronną pomoc w wychowaniu i wspieraniu rozwoju dzieci. Jako partner projektu prowadzi obecnie warsztaty dla rodziców oraz osiedlowe grupy zabawowe. – Dużym zainteresowaniem cieszyły się niedawne warsztaty dla młodych ojców. Okazało się, że zgłosiło się więcej chętnych, niż prze-

Osiedlowe Grupy Zabawowe to forma miniprzedszkole i miejsce spotkań edukacyjnych dla rodziców

wideliśmy. Mężczyźni potrzebowali zwłaszcza refleksji nad swoją rolą w wychowaniu dziecka, chcieli usłyszeć, że są potrzebni i że są dobrymi ojcami. Dużo radości dawały im też zabawy, które wzmacniały kontakt z dzieckiem – opo-

wiada Agnieszka Schab, psycholog z Akademii Rodzinnej. Warsztaty dla całych rodzin mają na celu przygotowanie dziecka do kontaktu z rówieśnikami i pozostawania bez opieki rodziców. Dzięki temu o wiele łatwiejsze będzie dla dziecka pójście do przedszkola. – Wychowanie dziecka daje wielką radość, ale często jest tak, że matka, która spędza całe dnie w domu, potrzebuje „doładowania akumulatorów” i chce wrócić do pracy. Radosna mama to radosne dziecko, więc trzeba ułatwiać kobietom efektywne godzenie wszystkich

Podczas warsztatów dla całych rodzin rodzice m.in. przygotowują dzieci do przebywania w gronie rówieśników

obowiązków – dodaje Agnieszka Schab.

Spotkanie pokoleń

Osiedlowe Grupy Zabawowe to forma miniprzedszkole, w ramach którego odbywają się też spotkania dla mam. Zapraszani na nie są specjaliści, np. logopeda i psycholog. Podczas spotkań wyodrębniła się grupa osób, które stworzyły bank godzin. – W kilku miastach działają tzw. banki czasu, które bardzo prędko funkcjonują. My się na nich wzorujemy, choć na razie jest nas niewielu. Zasada jest prosta, świadczymy sobie nawzajem określone usługi, które przeliczamy na godziny. Ktoś potrafi robić przeróbki krawieckie, a ktoś inny uczy w zamian języka obcego. Dołączyć do nas może każdy, ale rzecz jasna potrzebujemy osób godnych zaufania, kogoś, z kim można zostawić swoje dziecko – mówi Małgorzata Twardowska, koordynator banku godzin. W projekt włączyła się też Akademia Pełni Życia i doszło do spotkania pokoleń. Starsze i często samotne panie, należące do Akademii Pełni Życia, stały się zastępczymi babkami. W zamian

uczą się podstawowej obsługi komputera albo języka angielskiego. Wszyscy zainteresowani projektem mogą uzyskać informacje pod krakowskim numerem telefonu: 012 422-00-07.

MONIKA ŁACKA



Poświęconym piórem

**WIERZĄCY
NIEWIERZĄCY**

Niedawno znajomy ksiądz opowiadał mi o rekolekcjach, które głosił dla gimnazjalistów w jednej z krakowskich parafii. Był pod wrażeniem pozytywnego zachowania się młodzieży w kościele. Ale wrażenie zrobiła na nim także postawa nauczycieli. Prawie wszyscy, w różny sposób, włączyli się w przygotowanie rekolekcji, a znakiem tej postawy była ich obecność na naukach i Mszy świętej. Na szczęście jest wiele takich szkół, w których współpraca dyrekcji, nauczycieli, kapłanów, katechetów i katechetek jest wręcz wzorowa. Ale są niestety placówki, w których pracują dyrektorzy, podobno wierzący katolicy (?), którzy umywają ręce od pomocy w organizowaniu rekolekcji szkolnych, bo nie chcą się narażać... Są nauczyciele, podobno wierzący katolicy (?), którzy mówią katechetom: to nie nasza sprawa i nikt nas nie zmusi do przyprowadzania dzieci do kościoła. Panowie i Panie, wybaczenie, ale powiem wprost. Taka postawa to choroba zwana krótkowzrocznością pedagogiczną. Przeciwnie treść nauk rekolekcyjnych zmierza zazwyczaj do tego, by doprowadzić młodego człowieka do nawrócenia i przemiany serca. A już samo to jest wartością, którą trzeba promować i popierać. Boli, że wartość nawrócenia i przemiany serca potrafią czasem bardziej docenić niewierzący nauczyciele i dyrektorzy niż wierzący. A może jest tak, że ci pierwsi po prostu uczciwie mówią, że nie wierzą, ale doceniają wartości chrześcijańskie, jako ogólnoludzkie; a ci drudzy nieuczciwie podają się za wierzących i kontestują to, co powinni popierać całym sercem.

KS. IO

W Muzeum Historycznym

Skarby dominikanów

W 750. rocznicę śmierci św. Jacka, założyciela krakowskiego konwentu dominikanów, w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa pokazano przedmioty zgromadzone przez stulecia działalności tego klasztoru.

Wystawa dominikańska, 15. z kolei, kończy cykl ekspozycji „Skarby krakowskich klasztorów”, w trakcie którego pokazano cenne świadectwa działalności krakowskich zakonników, na co dzień zazwyczaj niedostępne ze względu na przechowywanie za kłauzurą.

Historię kultu świętych i historię samego klasztoru można prześledzić na licznych obrazach, m.in. skrzydłach tryptyku dominikańskiego z XV w., malowidłach znane go artysty Tomasza Dolebelli (na wystawie pokazano tylko niektóre, gdyż reszta ze względu na wielki format była trudna do przetransportowania), siedemnastowiecznym „Drzewie genealogicznym św. Dominika i dominikanów” czy malowidłach Teodora Stachowicza, przedsta-

XVII-wieczną chorągiew ze św. Jackiem noszono w trakcie uroczystych procesji



ZDJĘCIA ADAM WOJNAR

wiających pożar klasztoru w 1850 r. Są także obrazy z czasów nam współczesnych, np. dzieła Jerzego Nowosielskiego.

Świadectwem wielowiekowej, nieprzerwanej działalności krakowskich dominikanów są tu także ornaty, chorągwie (m.in. XVII-wieczna z wizerunkiem św. Jacka), monstrancje, relikwiarze (m.in. głowy św. Jacka), a także wspa- niale iluminowane antyfonarze, graduały i psalterze.

Ciekawe są również dokumenty pergaminowe przywilejów i nadań papieżów i królów polskich. Jest m.in. dokument biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża z 1227 r., przekazujący dominikanom kościół Świętej Trójcy. Nie wszystkie dokumenty klasztorne zachowały się do dziś, gdyż część z nich użyto w 1794 r., w trakcie powstania kościuszkowskiego, do wyrobu ładunków karabinowych.

Dowodem zaś, że większość pokazanych przedmiotów nie ma charakteru przede wszystkim muzealnego, lecz nadal jest używana, jest choćby XIX-wieczna kołatka korbową, której donośny dźwięk

Wspaniale antyfonarze i psalterze długo służyły dominikańskim modlitwom

prezentował na otwarciu wystawy sam przeor krakowskiego konwentu o. Adam Sulikowski.

Warto wspomnieć, że wielu eksponatów nie można byłoby zapewne pokazać na wystawie ze względu na to, że albo zniszczyłyby zupełnie, albo byłyby w fatalnym stanie, albo... nie zostałyby odnalezione, gdyby nie o. Adam Studziński. Ten sędziwy dziś zakonnik, dzielny żołnierz (kapelan spod Monte Cassino, kawaler Orderu Virtuti Militari, generał brygady Wojska Polskiego), dyplomowany konserwator zabytków, przez kilkadziesiąt ostatnich lat gromadził i konserwował klasztorne eksponaty, wydobywając je z rozmaitych zakamarków. Dzięki użytym przez niego technikom przechowywania, w bardzo dobrym stanie jest m.in. zbiór cennych tkanin liturgicznych, zaś w trakcie jego badań budynków klasztornych odkryto wiele elementów wystroju, m.in. pokazane na wystawie płytki posadzkowe z XIII w., pamiętające więc początki krakowskiego konwentu.

Ekspozycję można oglądać do 29 kwietnia w siedzibie muzeum w pałacu Krzysztofora (Rynek Główny 35).

BOGDAN GANCARZ

PANORAMA PARAFII

Jawornik – pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Teraz budują Kościół duchowy

O konieczności budowania nowej świątyni zdecydowała wichura, która zerwała dach drewnianego, zabytkowego kościoła i poważnie uszkodziła jego ściany.

Działo się to w czerwcu 1982 r. Wszystko było już wówczas przygotowane do remontu zabytkowego kościoła. Wcześniej, po kilku latach usilnych starań, otrzymano pozwolenie na prace renowacyjne. Jednak kilka dni przed ich rozpoczęciem wichura zawała dach i część ścian drewnianego kościoła. Straty były poważne. Wojewódzka komisja ds. zabytków zdecydowała, że prace restauracyjne nie mogą być prowadzone na miejscu. Kościół został rozebrany i przeniesiony do skansenu w Krzesławicach, gdzie stoi do dziś w pobliżu dworu Jana Matejki. W tej sytuacji mieszkańcy Jawornika podjęli decyzję o budowie nowej świątyni. W tym czasie proboszczem był ks. Jan Kastelnik, którego później na tym sta-

nowisku zastąpił ks. Stanisław Polak. Po rozebraniu zabytkowej świątyni nabożeństwa odbywały się w prowizorycznej kaplicy. 22 grudnia 1985 roku odbyło się poświęcenie nowego kościoła. Następną dekadą to wykańczanie i upiększanie jego wnętrza. Zwieńczeniem wysiłków całej parafii była konsekracja kościoła dokonana 30 listopada 1996 roku przez kard. Macharskiego.

Grupy parafialne

– Teraz istotne jest budowanie kościoła duchowego. To zaś wiąże się z żywą działalnością różnych grup parafialnych i do tego celu zmierzają moje i ks. wikariusza wysiłki duszpasterskie – mówi ks. Władysław Salawa, obecny proboszcz jawornickiej parafii.

W parafii jest ponad czterdziestu ministrantów, lektorzy, schola dziecięca, młodzież oazowa, młodzieżowe koło Żywego Różańca. Ma powstać szkolne koło miłosyjne. Z grup modlitewnych skupiających dorosłych na uwagę zasługują



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Wspólnota Komunii Wynagradzającej, do której należy około trzydziestu osób. Każda z nich zobowiązuje się przynajmniej raz w miesiącu przystąpić do Komunii św., aby wynagrodzić Panu Jezusowi za grzechy tych, którzy Go lekceważą i obrażają. Mocnym zapleczem duchowym parafii są różne Żywego Różańca – trzy męskie i siedem kobiecych. Prężnie działa również zespół charytatywny.

Ostatnio przeprowadzono wybory do rady parafialnej. Parafia została podzielona na dziewięć rejonów. Przy okazji koledzy księża roznieśli karty do głosowania. Każda rodzina miała prawo oddać jeden głos na jedną osobę ze swego rejonu. I co ciekawe, zainteresowanie wyborami było bardzo duże. Ponad 50 procent parafian oddało swe głosy. Zdaniem ks. Salawy, jest to wyraz ich odpowiedzialności za parafię, tym bardziej że do rady parafialnej typowane były osoby godne zaufania.

KS. I.O.

Nowy kościół został dobudowany do kamiennej wieży i nawy z początku ubiegłego stulecia

Na dole:
Wnętrze kościoła



KS. WŁADYSŁAW SALAWA

Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1987. Jako wikariusz pracował w Pietrzykowicach, Skawinie i Kościelisku. Od sierpnia 2001 r. był wikariuszem w parafii w Jaworniku. W maju 2002 r. został jej administratorem, a 16 maja 2004 r. roku proboszczem.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Społeczność jest bardzo wyczulona na nieszczęście drugiego człowieka. W ostatnich latach w Jaworniku kilkakrotnie były organizowane zbiórki pieniędzy na pomoc dla dotkniętych przez kataklizm lub znajdujących się w trudnym położeniu po tragicznej śmierci kogoś z bliskich. Widać, że ludzie poczuwają się do tego, by pomóc jeden drugiemu. Mam świadomość wielkiej odpowiedzialności za życie religijne i moralne tej wspólnoty. Chcę zgodnie z myślą św. Pawła z listu do Tesaloniczan głosić naukę, nastawać w porę i nie w porę, w razie potrzeby wykazywać błąd, podnosić na duchu z całą cierpliwością i miłością. Plany duszpasterskie to kwestia rozwoju Kościoła duchowego. Chcę, aby jak najwięcej dzieci i młodzieży należało do grup parafialnych. Jeśli będą przy parafii i będą się spotykać w grupach formacyjnych, to z pewnością w dorosłym życiu będą żyć wartościami religijnymi i moralnymi.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Jawornik I, 32-400 Myślenice, tel. (12) 272-01-95
- Msze w niedziele: 7.00, 9.00, 11.00, 15.30
- W dni powszednie – 7.00, 17.00 (latem o 18.00)



GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wiślna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks 012 429 67 31, skr. poczt. 543

Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka